

**Zastanawiać się. Objaśniać. Przeprowiać. Demaskować.**  
**((KON)TEKSTY PAMIĘCI. Antologia, red. K. Kończal,**  
**Warszawa 2014, ss. 440)**

Jeżeli zgodzimy się z Robertem Frostem, że poezja jest tym, co utracone w tłumaczeniu, możemy jednocześnie dodać, że język nauki – humanistyki szczególnie – jest tym, co w tłumaczeniu wykuwa się i rozwija.

„Czeskie ‘překladat’ (tłumaczyć) w bezpośredniej genezie jest równoznaczne z niemieckim ‘überlegen’ (zastanawiać się). W polskim ‘tłumaczyć’ znaczy przede wszystkim ‘objaśniać’. Rosyjskie ‘prierivodit’ (tłumaczyć) znaczy dosłownie ‘przeprowiać’, po niemiecku ‘überführen’ (znaczy także demaskować). Wszystkie te możliwości interpretacji stanowią w sumie zadanie tłumacza, decydują o pasji i fascynującym uroku jego wielostronnej pracy”, przekonywał Carl Dedecius w jednym z wykładów.

Przekładać – tłumaczyć – zastanawiać się – objaśniać – przeprowiać – demaskować. Wszystkie te funkcje spełniać powinna antologia przekładów. Antologia *(Kon)teksty pamięci* pod redakcją Kornelii Kończal, wydana w serii Biblioteka „Kultury Współczesnej”, jest tego dobrym przykładem. Zgromadzono w niej ponad dwadzieścia artykułów, dotyczących różnych wymiarów „pamięcioznawstwa” (terminem tym, który nie jest w polskiej przestrzeni powszechnie przyjęty, posługuje się redaktorka tomu).

W ostatnich dziesięcioleciach *memory studies* stały się swego rodzaju „metadyskursem” czy też „nadmetodą”. Mnogość dyscyplin, wykorzystujących badania nad pamięcią, skutkuje wielością i różnorodnością perspektyw badawczych, niekiedy bardzo od siebie odległych i potrzebujących wzajemnego tłumaczenia. Ten aspekt podkreśla Kornelia Kończal: „Tytuł tego tomu jest czymś więcej niż tylko grą słów ‘tekst’ i ‘kontekst’. Chodzi w nim o leżące u podstaw książki – banalne, lecz często zapoznavane – założenie, że teksty powstają w określonych kontekstach, a wędrowanie koncepcji, czyli czytanie tekstów w konkretnych kontekstach, jest aktywnym aktem transferu, a nie biernym przejściem czegoś raz na zawsze danego” – pisze we Wprowadzeniu. Ten, kto chce przeczytać publikację, zmuszony jest do aktywnego „przeprowienia się” przez różne dyscypliny, bo w jednym tomie zgromadzono teksty historyków, antropologów, kulturoznawców, psychologów, socjologów, politologów i medioznawców. Otwartość i nastawienie na interakcję jest zarówno wyzwaniem dla czytelnika, jak i wartością dodaną książki.

Antologia *(Kon)teksty pamięci* zawiera pierwsze polskie przekłady artykułów z różnych dyscyplin zajmujących się kategorią pamięci (i kategoriami pokrewnymi, takimi jak pamięć zbiorowa, kultura pamięci, miejsce pamięci) i badaniami nad nią. Prezentuje zarówno niepublikowane dotychczas u nas teksty znanych nam autorów, jak i rozprawy badaczy dotychczas na polszczyźnie w ogóle nie przekładanych. Brak tu tekstów dobrze znanych polskiemu czytelnikowi Jana i Aleidy Assmannów, Jacquesa Le Goffa czy Paula Ricoeura, chociaż z klasyków pojawia się m.in. Pierre Nora. Zgromadzone artykuły, jak píše redaktorka tomu, „dotyczą koncepcji badawczych mocno zakotwiczonych w międzynarodowym dyskursie pamięcioznawczym”. Wśród prezentowanych pierwszy raz w polskim przekładzie badaczy znaleźli się więc m.in. niemiecki historyk Lutz Niethammer, amerykańscy antropolodzy i socjologowie Jeffrey K. Olick i Joyce Robbins, włoska badaczka *oral history* Luisa Passerini czy rosyjski psycholog i kulturoznawca Alexander Etkind. Wśród autorów wcześniej na język polski tłumaczonych, obok wspomnianego już Pierre’a Nory, znaleźć można m.in. Timothy’ego G. Asha czy Christiana Meiera.

Ambicją twórców antologii była prezentacja szerokiego spektrum koncepcji i metodologii ostatnich dwudziestu lat w odniesieniu do dorobku „pamięciowego *boomu*” lat 80. i 90. XX w., a także, w dalszej perspektywie – do Maurice’a Halbwachsa i ponownego odkrycia jego tekstów w latach 70. XX w. Nie mamy tu do czynienia z syntezą i podsumowaniem, lecz z przeglądem propozycji badawczych, niekiedy bardzo od siebie odległych i wobec siebie polemicznych. Tę przekrojową formułę publikacji podkreśla brak obszernego merytorycznego wstępu. Zamiast tego każdy z artykułów poprzedzony został biogramem autora (autorów), omówieniem jego poglądów i dokonań, objaśnieniem stosowanych definicji i metodologii badawczej.

Te wstępy, a właściwie mikroeseje, stanowią osobną wartość publikacji. Nie ograniczają się bowiem jedynie do prostej prezentacji badacza, ale podkreślają najważniejsze punkty jego prac i wpisują je w szerszy kontekst „pamięcioznawczy”. Mniej wnikliwemu i mniej cierpliwemu czytelnikowi same w sobie wystarczyłyby do zapoznania się z tematyką, bez potrzeby mozolnego „przedzierania się” przez – niekiedy bardzo hermetyczne – teksty źródłowe. Można przypuszczać, że wielu czytelników na przeczytaniu owych wstępów poprzestanie. Chociaż bowiem Kończal we Wprowadzeniu zaznacza, że „*(Kon)teksty pamięci* mogą być inspirującą lekturą zarówno dla profesjonalnych odbiorców, jak i dla studentów, uczniów i wszystkich tych, których frapuje ‘pamięć’”, pełne korzystanie z publikacji wymaga jednak specjalistycznego przygotowania. Obok tekstów programowych znajdują się tu artykuły

i wystąpienia polemiczne, niezrozumiałe bez znajomości poglądów i tekstów adwersarzy. W tym sensie *(Kon)teksty pamięci* odsłaniają – demaskują niedostateczną obecność wielu „pamięcioznawczych” tradycji badawczych w przestrzeni polskiej humanistyki. A jednocześnie tę lukę z powodzeniem (na miarę możliwości antologii) wypełniają. To pozycja nie tylko potrzebna i poszerzająca przestrzeń polskiego dyskursu pamięci, lecz także po prostu przydatna w pracy naukowej i dydaktycznej.

Komponowanie antologii to dokonywanie wyborów. Wybór jest zawsze subiektywny i obciążony ciężarem wykluczających się presji. Ocena czytelnika nie uwzględnia (a w każdym razie nie musi uwzględniać) czynników pozamerytorycznych, takich jak objętość publikacji, ograniczenia czasowe i finansowe. Dla wartościowych antologii i wyborów tekstów charakterystyczne jest, że czytelnik chciałby, by były obszerniejsze. Tak jest także w tym przypadku.

Od *(Kon)tekstów pamięci* oczekiwano by być może więcej odniesień do dorobku środkowoeuropejskiego, tak charakterystycznego i odrębnego ze względu na doświadczenie totalitaryzmów i emancypacji z nich pod koniec XX w. Wszak w państwach bloku wschodniego niezgoda na wielką narrację historyczną jako narzędzie utrwalania władzy nie była jedynie intelektualnym buntem, ale oporem o znamionach politycznych, który niósł poważne konsekwencje, związane z utratą zatrudnienia czy nawet wolności osobistej. Pamięć była w warunkach totalitaryzmu kategorią moralną, antidotum na narzuconą przemocą rażąco niezgodną z faktami – i pamięcią świadków – wersję przeszłości. Była niejako „protezą” historii tam, gdzie oficjalne narracje pozostawiły białe plamy. Stała się także podstawą budowy nowych demokratycznych społeczeństw – jak pamięć o Katyniu w Polsce, rewolucji w 1956 r. na Węgrzech czy o Wielkim Głodzie na Ukrainie, by wspomnieć tylko najbardziej spektakularne. Jednocześnie „odpolitycznienie” pamięci i emancypacja kierunków badawczych na niej bazujących (jak rozkwit profesjonalnych badań *oral history* w Czechach) stały się możliwe dopiero po 1989 r. Chociaż dorobek ten wart jest niewątpliwie odrębnej publikacji, skonfrontowanie go w jednym tomie z zachodnimi tradycjami badawczymi poszerzyłoby i wzbogaciło tę „pamięcioznawczą” dyskusję, którą są niewątpliwie *(Kon)teksty pamięci*.

Katarzyna Uczkiewicz

Wrocław